

Wieczorem do mego łóżka
przyszła żółta kacuszka.
„Kwa, kwa! Kwa, kwa!” – zakwakała.
„Teraz będę z tobą spała”.

Kotek z naderwanym uszkiem
skoczył prosto na poduszkę.
Miauknął cicho: „Miau, miau, miau,
ja tu także będę spał”.

